

# Krystyna Korzon

---

## Polonica w "Ecyklopedii" Diderota

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 41/3-4, 1072-1081

---

1950

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KRYSTYNA KORZON

## POLONICA W „ENCYKLOPEDII” DIDEROTA

*Encyclopédie ou Dictionnaire raisonné des sciences, des arts et des métiers*, czyli wielka diderotowska *Encyklopedia*, w sposób stosunkowo dość obszerny zajmuje się Polską. Co prawda, czterysta osiemdziesiąt artykułów w zestawieniu z kilkudziesięcioma tysiącami haseł *Encyklopedii* może komuś zdawać się zbyt małym procentem, jednak inne kraje, dużo bliższe Francji, przyciągnęły w nierównie mniejszy sposób uwagę autorów i zasłużyły na rzadsze i krótsze wzmianki. Wystarczy powiedzieć, że główny artykuł o Polsce pod hasłem *Pologne*, składający się z trzech części, liczy siedemnaście dwuszpaltowych stron, podczas gdy np. związanej bardzo z Francją Szwecji poświęcono trzy i pół strony. Trzeba zaznaczyć, że do tej liczby haseł włączono również wzmianki o naszym kraju pod hasłami ogólnymi. Np. pod hasłem *Zboże* (*Blé*, t. IX) wymieniono również i zboża polskie.

Zgrupowane tu wiadomości o Polsce można ująć w następujące działy: geografię, historię wraz z gospodarką, kulturę materialną i duchową oraz ustrój. Terytorialnie traktuje się Rzeczpospolitą w *Encyklopedii* jako całość państwową w granicach sprzed roku 1772.

Autorem wiadomości geograficznych i częściowo gospodarczych jest kawaler de Jaucourt (1704 — 1779), wierny i pracowity współpracownik Diderota. Historię omawia pan de Saey. Wiadomości kulturalne i ustrojowe podane są bądź przez wspomnianego wyżej Jaucourta, bądź jako bezimienne streszczenia lub cytaty źródeł.

*Encyklopedia* podaje następujące źródła do znajomości Polski:  
I. Geografia.

Ortelius (Abraham, XVI wiek, autor map Europy wschodniej i *Theatrum orbis terrarum*, 1570); Bertius; Cluvier (!) (Phillipp Cluver, 1580 — 1623); Briet; Alexandre Guagnini (Alessandro

Guagnini, 1538—1614), *Sarmatiae Europae descriptio*, 1578<sup>1</sup>; Andreas Cellarius, *Regni Poloniae... novissima descriptio*, 1659; Petrus (!) Rzacinschius (Gabriel Rzączyński, 1664—1737), *Historia naturalis curiosa regni Poloniae...*, Sandomierz 1721; mapy w wydaniu Zannoniego w Paryżu; *Pamiętniki kawalera Beaujeu (Les mémoires du chevalier Beaujeu)*, wyd. Paris 1698.

## II. Historia.

Mathias Miekow (Mateusz Miechowita, 1465—1523), *Chronica Polonorum...* 1519; Neughbaveri (Salomon Neugebauer, zm. 1615), *Historia rerum polonicarum...*, Hannover 1618; Kadłubek (Wincenty Bogusławicz Kadłubek), *Kroniki* do r. 1200; Cromer (Marcin Kromer), *Martini Cromeri de origine et rebus gestis Polonorum*, 1555; Simon Okolski, *Orbis polonus*, 1641—1643; Sarnic (Stanisław Sarnicki), *Annales Polonorum*, 1587; Spondanus; Bzovius (Abraham Bzowski, *Thaumaturgus polonus*, 1606); Joachimus Pastorius, (*Historiae Poloniae pleniores partes duae*, 1685); Długoss (Jan Długosz, 1415—1480), *Historia polonica...* 1611; Hartknoch (1644—1687), *Respublica Polonica...*, 1678; Gabriel François Coyer (1708—1782), *Histoire de Jean Sobieski* (Warszawa 1761).

## III. Kultura i ustrój.

*Les mémoires du chevalier Beaujeu*, (Paris 1698); Gabriel François Coyer, *Histoire de Jean Sobieski* (wstęp); Andrzej Załuski, *Epistolae historico-familiares...*; François Dallerac, *Les anecdotes de Pologne*, (Paris 1699); Jean Hübner (1668—1736), *Le dictionnaire géographique*; Jean Laboureur, *Relation du voyage de la reine de Pologne*, (Paris 1647); Schober (*Nachricht von den polnischen Salzgruben*).

\*

Zagadnieniom geografii poświęcono dość dużo miejsca, bo niemal więcej niż połowę wzmianek. Autor ich, kawaler de Jaucourt, prawdopodobnie nie widział Polski i posługiwał się informacjami przestarzałymi i nie bardzo kompetentnymi. Czytelnik, który by nie znał Polski z innych źródeł geograficznych i opierał się tylko na *Encyklopedii*, nie wyrobiłby sobie o niej dokładnego pojęcia. Różne wiadomości, a zwłaszcza geograficzne, są bowiem potraktowane fragmentarycznie i niekompletnie.

<sup>1</sup> Daty przy tytułach publikacji dotyczą pierwszych wydań i nie mają bezpośredniego związku z *Encyklopedią*.

O Warszawie wyraża się autor na ogół niepocholebnie. Za stolicę uważa Kraków, a Warszawę nazywa tylko „rezydencją królów”. Nie ma w niej nic godnego uwagi — „dziura zamieszkiwana przez handlarzy i rzemieślników”. Cudzoziemca denerwuje przede wszystkim przysłowiowe błoto polskie, pokrywające latem i zimą ulice tego miasta (*Varsovie*, t. LXVIII; *Pologne*, t. LII). W innym miejscu (*Pologne*, t. LII, koniec artykułu) przyznaje, że od paru lat drogi warszawskie zostały wybrukowane. Istotnie, miało to miejsce w roku 1765.

Uwagi dotyczące geografii jak również kultury polskiej świadczą o czerpaniu ze źródeł nierównej wartości. Z jednej strony podaje się tak świeżą wiadomość, jak doprowadzenie bruków warszawskich do porządku, z drugiej zaś twierdzi się, że stolicą Polski jest Kraków. Jak wiemy, Warszawa już od roku 1596 jest oficjalną stolicą Polski. A oto przykład innej nieścisłości: Jedlińsk jest wymieniony jako miasteczko chlubiące się szkołą na poziomie akademickim (*Jedlinsk*, t. XXXV). Tymczasem szkoła ta nie istniała już od stu lat z górami przed wydaniem ostatniego tomu *Encyklopedii*, bo w roku 1665 była zniszczona przez Szwedów. Podobna nieścisłość odnosi się do szkoły założonej przez biskupa Lubrańskiego w Poznaniu, która od roku 1730 również przestała istnieć (*Posnanie*, t. LIII). Niewiele dowiadujemy się o Krakowie. Brak najmniejszej wzmianki o Wawelu, o kościołach, o polskości tego miasta (*Cracovie*, t. XVIII). Lwów<sup>2</sup> znany jest jako miejsce targów na świętą Agnieszkę (*Léopol*, t. XXXVIII). To samo mówi się o Lublinie (*Lublin*, t. XXXIX). O domach na przedmieściach Wilna wyraża się autor ze zgorzeniem: „...mają tylko po jednej izbie, w której mieszkają wszyscy domownicy wraz ze zwierzętami” (*Wilna*, t. LXX). Określenie Łysogór jako najwyższych gór w Polsce świadczy o nieznanym kształtowaniu pionowego kraju (*Kahleberg*, t. XXXVII).

Rzecz charakterystyczna, że wymienia się nieraz wiele nie znaczących miejscowości, jak na przykład Toruń. Przy wyborze tych miejscowości nie kierował się bowiem autor ich znaczeniem ekonomicznym, lecz przeważnie tym, że są one miejscami urodzenia wybitniejszych osobistości, siedzibą biskupstw lub miejscami zebrań szlacheckich (*Tarnow*, t. LXIV; *Rawa*, t. LV; *Ressel*, t. LVI; *Inowradzlow*, t. XXXVI; *Lenicici*, t. XXXVIII; *Lucko*, t. XXXIX, *Gli-*

<sup>2</sup> Jak wspomniano na wstępie, autorzy traktują Polskę jako jednostkę państwową w granicach sprzed r. 1772, stąd w tym kontekście nazwy spoza polskiego obszaru etnograficznego.

niany, t. XXXI). Nie szczędzi przy tej okazji różnych satyrycznych uwag, gdy tylko nadarza się do tego sposobność (*Jedlinsk*, t. XXXV; *Zolkiew*, t. LXX). Jedyny komplement, jaki spotyka polskie miasteczko, to ten, że pod Mozyrem ziemia jest dobrze uprawiana (*Modzyr*, t. XLIII).

Encyklopedyści, przedstawiciele ruchu reformistycznego, patrzą na Polskę ze swego stanowiska klasowego i widzą kraj, który przedstawia najgorsze cechy rozkładu feudalnego. Dlatego też należy dostrzec w ich krytyce stanowisko ideologów kapitalistycznego postępu wobec kraju reprezentującego najdobitniejsze cechy feudalnego zacofania. Przypomnijmy, że pierwszy tom *Encyklopedii* wyszedł w r. 1751, a ostatni w r. 1772, a więc jeszcze przed powstaniem Komisji Edukacji Narodowej w Polsce. Jest, dalej, rzeczą bardzo znamioną, że w większości wzmianek o Polsce, a zwłaszcza w artykułach pana Sacy, nie natrafiamy niemal zupełnie na ślad krytycznego stosunku do źródeł i legend, stosunku pojawiającego się po raz pierwszy w dziełach Monteskiusza (*Considérations*, 1734) i Woltera (*Le siècle de Louis XIV*, 1751). Za przykładem Kadłubka, p. Sacy włącza z całą powagą do historii czasy bajeczne Polski. Zaczyna od roku 550, kiedy to Lech zbudował pierwszy drewniany dom, zakładając w ten sposób pierwszą osadę — Gniezno. Po krwawych zamieszkach pojawia się w VII wieku osoba Krakusa i — aby opowiadanie było prawdziwsze — autor nie wymienia podania o smoku. Na rok 750 przypadają rządy Wandy, a około r. 804 Polacy wybierają Leszka II, „o którym kroniki współczesne mówią, że był mężny i dobry”. Przy końcu w. IX pierwszy Piast gości posłańców skromnym posiłkiem i mądrą radą i zostaje królem. Następuje po nim Mieszko I, chrzest Polski i cały poczet królów. Każdy z nich potraktowany jest przez autora bardzo życzliwie, uwypuklony malowniczo, z całym rynsztunkiem bojów, zdobyczy wojennych i dworskich wspaniałości. Każdy artykuł kończy się krótką charakterystyką osobistą króla.

Mimo swej teoretycznej postępowości, współtwórcy *Encyklopedii* nie mogą oderwać się od tradycyjnego ujmowania zdarzeń. Dlatego historia Polski ogranicza się raczej do nazwisk królów i ich działalności. Trzeba jednak podkreślić, że ta galeria królów jest niekompletna. Jan III znany był społeczeństwu francuskiemu nieomal tak dobrze jak Stanisław Leszczyński, gdyż ksiądz Coyer w obszernej biografii spopularyzował postać króla. Trzeba tu dodać, że na tym dziełku, które prócz biografii zawiera we wstępie bogate i inte-

resujące informacje z zakresu historii ustroju i kultury polskiej, opiera się prawie cała wiedza Francuzów o Polsce.

Osobno należałoby zwrócić uwagę na uprzywilejowane dwa miejsca poświęcone dwom „gentil-homme'om” polskim. Fakt ten wydaje się tym dziwniejszy, że w *Encyklopedii* operuje się hasłami rzeczowymi, a nie imiennymi, wyjątek stanowią królowie czy inne osoby panujące (rzadziej książęta) oraz bohaterowie starożytni. I tak próżno by szukać Kopernika (którego teoria jest tam gorąco propagowana) pod jego nazwiskiem. Figuruje on w dużym artykule pt. *Astronomia*, bynajmniej nie uwzględniającym jego polskiego pochodzenia. Dlatego też dziwi niezmiernie, że w takim układzie encyklopedycznym odnajdujemy osobne hasło dla Stanisława Jabłonowskiego (*Jablonowski*, t. XXXV) i także osobne dla Bogusława Baranowskiego (*Baranowski*, t. VIII). Pierwszy, „dzielny żołnierz, zręczny generał, głęboki dyplomata”, był towarzyszem bojów Sobieskiego; drugi po śmierci króla wszczynał niepokoje na wschodnich granicach Polski, starając się o tron. Dwa te przykłady osobnych haseł, poświęconych głowom nie koronowanym, jedyne nieomal w całej *Encyklopedii*, świadczą, jak bardzo poczytna musiała być biografia Sobieskiego, skoro dwóch statystów historii zostało w ten sposób wyróżnionych.

Inne postacie z historii i kultury Polski nie występują pod osobnymi hasłami, lecz mówi się o nich okolicznościowo, np. przy opisie miast. Jest ich niewiele. Selekcja opiera się na źródłach przypadkowych, w których trudno doszukać się jakiejś konsekwentnie stosowanej metody lub stanowiska autorów. Niewątpliwie jednak faworyzowani są ludzie, którzy w jakiś sposób zaprzeczają lub wykraczają poza kulturę feudalną, którzy są twórcami postępu. Większość z nich stanowią cudzoziemcy, mniej lub więcej zaangażowani w sprawę polskie. Jest dwu poetów i lekarz niemiecki, urodzeni w miasteczkach polskich (*Fraustadt*, t. XXIX; *Ressel*, t. LVI); jest Heweliusz, astronom gdański, 1614 — 1687 (*Sobieski, écu de*, t. LXI), który uświetnił imię króla Jana III, nadając jednej z konstelacji nazwę Tarczy Sobieskiego; wymieniony jest Polignac (*Puy*, t. LIV), poseł francuski w Polsce, którego Polacy się obawiają, a równocześnie go podziwiają.

Ukryta w całym dziele krytyka fanatyzmu religijnego i dogmatów znalazła swój wyraz również i w uwagach nad stosunkami religijnymi w Polsce. Jak i w innych wypadkach, wzmianki te nie mają haseł osobnych, lecz stanowią pewne przyczynki do opisu miast.

Tak na przykład pod hasłem *Raków* (t. LV), który był siedzibą socynianów, dowiadujemy się o Stanisławie Lubienieckim (zm. w r. 1675), jedynym Polaku, o którym *Encyklopedia* mówi, że utrzymywał kontakty literackie z całą Europą.

Sprawy arian upowszechniła w dużym stopniu znana za granicą Biblioteka Braci Polskich (*Frères polonois*, t. XXIX), którzy, jako poprzednicy racjonalizmu, budzą zrozumiałe zainteresowanie encyklopedystów. Pod hasłem *Siena* (t. LXI) wymieniony jest Faustyn Socyn jako założyciel sekty religijnej; pod hasłem *Saluces* (t. LVIII) — Jerzy Blandrata, krzewiciel protestantyzmu.

O „braciach polskich”, zwanych „unitarzami”, mówi się, że była ich znaczna liczba (*Unitaires*, t. LXX; *Frères polonois*, t. XXIX). Z innych sekt istniejących w Polsce wymienia się bartelemitów (*Barthelemites*, t. VIII), braci czeskich, w grupie luteranów polskich (*Frères bohémiens*, t. XXIX) oraz morawian (*Moraves*, t. XLIII). Niewielu Polaków znanych jest *Encyklopedii*. Wymienia się Załuskich jako założycieli Biblioteki Publicznej, a zwłaszcza Andrzeja Chryzostoma Załuskiego, znanego z jego *Listów historyczno-familijnych* (*Kava*, t. LV), na których oparł swą historię polityczną Polski ksiądz Coyer we wspomnianej biografii Sobieskiego. W innym miejscu wymienieni są: Jabłoński, twórca sławnego anagramu na cześć Poniatowskiego (*Anagramme*, t. IV), Wielopolscy, właściciele ziemi pińczowskiej (*Pinczow*, t. L), Jan Tarnowski (zm. w r. 1561), „człowiek rzadkich zasług” (*Tarnow*, t. LXIV) i ksiądz Poczobut, rektor uniwersytetu wileńskiego, 1728—1810 (*Messier*, t. XLI; *Taureau royal*, t. LXIV). W artykule o Polsce marginesowo wymienieni są: Czartoryski, Sanguszko i Wiśniowiecki, jako przedstawiciele polskich rodzin książęcych. W tej galerii — rzecz charakterystyczna — brak postaci współczesnych autorowi (z wyjątkiem rektora Poczobuta). Ma to jednak swoje uzasadnienie. Polska za Sasów jest o wiele mniej znana Francji niż Francja Polsce. Trudności języka, tak mało znanego, że zaliczonego do wspólnej rodziny z węgierskim (*Esclavon*, t. XXIV), oraz niewielka ilość dzieł o Polsce w języku francuskim lub po łacinie, sprawiają, że we Francji ówczesnej tak mało się wie o naszym kraju.

O wiele bardziej interesują się autorzy bogactwami gospodarczymi Polski. Znajdziemy tu dość szczegółowe informacje o kopalniach soli w Wieliczce i Bochni, gdzie „sól wydobywa się przy świetle łuczywa i świeczek” (*Mine*, t. XLII; *Sel gemme*, t. LX; *Villitzka*, t. LXIX; *Bocknia*, t. IX). Dalej informuje *Encyklopedia*, że koło

Sandomierza znajdują się kopalnie złota (?), srebra, miedzi, ołowiu i rudy żelaznej (*Sendomir*, t. LX); koło Olkusza — kopalnie srebra i ołowiu (*Olkus*, t. XLVI); koło Sącza — złoża miedzi (*Sandecz*, t. LVIII); koło Biecza — wotriolu (zapewne chodzi o olej skalny, t. IX). Polska prócz zboża (*Blé*, t. IX) handluje potasem (*Potasse*, t. LIII), koszenilą (*Cochenille*, t. XV; *Kermes*, t. XXXVII), wełną (*Laine*, t. XXXVII), tytoniem (*Tabac*, t. LXIII) i pergaminem (*Chagriniér*, t. XII). Znane u nas miary długości — to stopa i mila. Wagi polskie, które jak i gdzie indziej nie były jednolite, to: kłoda — miara zboża, beczka — miara napojów, korzec — miara ciał sypkich i płynnych, spąd — duża miara zbożowa oraz funt, który dzieli się na połówki i ćwiartki.

Stosunki monetarne w Polsce były bardzo skomplikowane. Szerzyło się fałszerstwo monet, kraj zalany był obcym pieniądzem, tak że cudzoziemcowi w tym chaosie trudno się było zorientować. Dlatego też *Encyklopedia* zna zaledwie parę monet polskich, jak: szóstak, grosz, „poelcher”, floryn i „poldrak” (dukat?). Jako współczesne podaje autor „richedallery”, ruble i grosze.

Najciekawszy jest obraz kultury polskiej, widziany oczami Francuza osiemnastego wieku. Większość źródeł, na których są oparte informacje z tego działu, pochodzi z czasów panowania Sobieskiego albo do tych czasów się odnosi. Wiadomości są fragmentaryczne, tak że trudno tutaj wyodrębnić specjalne działy. Główny ich zespół skupia się w artykule poświęconym całości spraw polskich; inne wzmianki zamieszczono pod różnymi hasłami, gdzie występują jako pewnego rodzaju ciekawostki. Tak na przykład pod hasłem *Wędrowny* (*Ambulatoire*, t. III) Polacy są przedstawieni przez Fr. Dalleraca jako naród lubujący się w życiu wędrownym. Pod hasłem *Kobieta zamężna* (*Femme mariée*, t. XXVI) podano, jakoby istniał specjalny przywilej papieski, traktujący liberalniej niż gdzie indziej zawieranie powtórnych związków małżeńskich w Polsce. Z uwagi na specyficzne warunki bezpieczeństwa i wynikającą stąd, dla mężczyzny szczególnie, łatwość zlej przygody, mogła rzekomo Polka zawrzeć powtórnie małżeństwo bez stuprocentowej pewności, że pierwszy mąż nie żyje. Jako ciekawostka, pod osobnym hasłem, wymieniona jest karczma polska (*Karesma*, t. XXXVII). Kawaler Beaujeu gorszy się prymitywem tego użytecznego budynku, encyklopedysta zaś, który umieszcza ten opis w *Encyklopedii*, dodaje: „...czyż można żądać czegoś więcej od kraju, który zaledwie niedawno wy-



szedł z barbarzyństwa?” Przyjemną niespodzianką dla czytelnika polskiego jest umieszczenie paru słów polskich wraz z ich definicjami, nie zawsze wiernymi. A więc takie hasła, jak: *Bodowńczy* (t. IX), który ma być stróżem budynków, *Beczka* (t. VIII) — miara napojów, *Kaptur* (t. XXXVII) — nazwa konfederacji broniącej spokoju publicznego, *Kopia* (t. XXXVII) — rodzaj lancy, *Postpolite* (t. LIII) — całość braci szlacheckiej, *Orził* (t. XLVII) z odsyłaczem do francuskiego *aigle*, *Rokosz* (t. LVII) — zrzeczenie mające na celu obronę „złotej wolności”, *Szopa* (t. LXIII) — miejsce elekcji, *Wojewoda* (t. LXVIII) — polski tytuł administracyjny.

Większy artykuł poświęcony jest narodowej chorobie polskiej, pod hasłem *Plica polonica* (t. LI). Autor rozwodzi się nad kołtunem, zwanym inaczej gwoźdźcem, którego objawami są zmierzwione włosy, czarne paznokcie i ból w kościach.

Autor głównego artykułu o Polsce notuje, że w Polsce (t. LII): brak ludzi zajmujących się sztuką; malarstwo i architektura są w powijkach; nie ma literatury i nauk, są dwie zaledwie biblioteki — w Krakowie i w Wilnie, język charakteryzują naleciałości niemieckie; miasta są „odrażające”, budowane z drzewa i gliny, na jesieni i w zimie są jednym trzęsawiskiem błotnym; w strojach, zjazdach, uroczystościach przejawia się wschodni przepych obok francuszczyzny, co bynajmniej nie świadczy o guście szlachty polskiej; że jest to kraj nędzy i zbytku.

Polacy są dumni, lecz otwarci; Polki są mniej wypieszczone, ale bardziej odważne niż ich siostry z zachodu.

\*

Błędy metodyczne i treściowe poloniców usprawiedliwia główna myśl *Encyklopedii*, przewijająca się wszędzie, pod każdym pozorem i w rozmaitych wariantach. Jest to krytyka feudalnego zacofania i anarchii. Polska za czasów saskich była dla encyklopedystów wspaniałym argumentem publicystycznym, który uderzając w wady jej ustroju, bronił w istocie konieczności reform we Francji. Autorów różnych artykułów i wzmianek łączy wspólne oburzenie na stosunki społeczne w Rzeczypospolitej. Jej ustrój jest dla ideologów burżuazji dziwnym zpleciem paru form rządzenia. Występuje tu typowa forma rządów oligarchicznych, jest też król, jest konstytucja, jest sejm, są sejmiki, a wszystko razem potwierdza, że „Polska nierządem stoi”. Trzeba tu dodać, że większość autorów *Encyklopedii*

uważa za ustrój idealny monarchię konstytucyjną według wzorów Monteskiusza (Montesquieu, *Esprit des lois*, 1748), z podziałem na władzę ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą, monarchię wyrażającą w istocie kompromis między burżuazją a szlachtą. Państwo to — jak zaznacza *Encyklopedia* — dzieli się wprawdzie na trzy stany: króla, szlachtę i duchowieństwo, ale ta paradoksalna forma ustrojowa, w której jednostka i garstka możnowładców reprezentują cały naród — forma będąca rzekomym naśladownictwem republiki rzymskiej — oburza tym bardziej autora.

Można by mówić o republice wtedy, gdyby każdy stan miał swój udział w rządzie. To, co jest w Polsce, to zniekształcone cechy republiki rzymskiej, połączone z gotyckim barbarzyństwem (*Pologne*, t. LII).

Znane są szeroko sejmy polskie i sejmiki. Zebrania te zazwyczaj kończą się bijatyką i pijatyką na koszt mieszkańców i stają się dla nich istnym biczem bożym (*Pologne*, t. LII).

Z poczynionych obserwacji wysnuwa autor w końcu następujący wniosek:

Polacy mają za dużo wolności i dlatego nadużywają jej przy każdej okazji, czego ukoronowaniem jest wolne „nie pozwalam” (*Pologne*, t. LII).

Znamienna jest wypowiedź autora, gdy objaśnia słowo „representanci narodu” (*Représentans*, t. LVI).

Gdyby konstytucja jakiegoś państwa pozwalała tylko jednemu stanowi działać w imieniu wszystkich, szybko wytworzyłyby się arystokracja, pod której rządami interesy narodu sprowadziłyby się do interesów paru ludzi rządzących, stających się w ten sposób tyranami ludu. Taki był stan prawie wszystkich narodów w czasach feudalizmu, taki stan jeszcze panuje do dzisiaj i w ustroju Polski, gdzie królowie, za słabi, aby obronić naród, są zdani na łaskę i niełaskę szlachty, która ogranicza władzę królewską, aby móc bezkarnie tyranizować lud.

Sądownictwo w Rzeczypospolitej jest przyrównane do sądownictwa azjatyckiego (*Pologne*, t. LII). Sprawiedliwość wymierza się przez samosąd, nie ma procedury sądowej. Prawo polskie opiera się na prawie rzymskim, saksońskim i zwyczajowym (*Droit*, t. XX). To ostatnie jest najbardziej okrutne.

Szlachec, który zabił jednego ze swych poddanych, daje parę groszy na jego pogrzeb; jeśli zaś zabity wieśniak należał do innego szlachcica, to zabójca, pod groźbą utraty honoru, obowiązany jest odesłać, w zamian za zabitego, innego wieśniaka ze swych posiadłości (*Pologne*, t. LII).

Podobnie jak w innych miejscach dzieła, najbardziej dojmujące ostrze krytyki kryje się pod hasłami niewiele mówiącymi. Na przykład pod hasłem *Mongolia* (t. XLIII) znajduje się taka uwaga:

W tak bogatym kraju, jakim jest Mongolia, prosty lud jest ubogi, jak zresztą we wszystkich innych krajach, lecz nie jest niewolnikiem przywiązany do ziemi, tak jak to do dzisiaj istnieje w Polsce.

Pod hasłem *Lithuania* (t. XXXIX) jakże wymowna jest ta skromna uwaga:

Wieśniacy na Litwie są jeszcze nieszczęśliwsi niż wieśniacy w Polsce.

Autor wydobywa najbardziej uderzające cechy, trafnie charakteryzuje Polskę, że „jest to kraj dziwacznych kontrastów: urząd króla przeciwstawia się ustrojowi republikańskiemu, prawo — anarchii, bogactwa naturalne ziemi — nędzy jej mieszkańców” (*Pologne*, t. LII).

Tak więc polonica w *Encyklopedii* nie tylko są charakterystyczne i ważne dla poznania znajomości stosunków i kultury Polski we Francji, ale pozwalają trafniej i pełniej ocenić rolę rewolucyjną tego dzieła w kształtowaniu osiemnastowiecznej myśli burżuazyjnej.